Grudziądz, na czwartek 24-go września 1931 r.

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry.

Nr. 109. Rok XXXVIII.

Wydanie II

Gazeta GRUDZIĄDZKA

W Imię Boże! | Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! | Za Wiarę i Ojczyznę!

Kiedy się to skończy?

Od maja 1926 roku mamy w Polsce „silną władzę“ i „stałe“ rządy.

Przed majem mówiło się i pisało, że w Polsce jest źle, ponieważ nie mamy — „silnej władzy“, — ponieważ — „rządy w Polsce zbyt często się zmieniają“.

Wprawdzie czasy z przed maja 1926 roku nie są dziś jeszcze tak odległe, abyśmy ich nie pamiętali. I co więcej — bardzo dużo ludzi tęskni dziś do tego, ażeby te — „złe czasy“ — z przed pięciu lat wróciły.

A dodać tu trzeba, że za powrotem tych „złych czasów“ przedmajowych tęsknią dziś nietyle ci, co to wówczas sprawowali władzę w Polsce, lecz więcej od nich — najszerszy ogół obywateli, nie biorących czynnego udziału w życiu politycznem Polski.

Olbrzymia większość narodu pragnie dziś najbardziej tego, by się doczekać tak „złych czasów“, jak te z przed maja 1926 roku.

Nieliczna garść „bebeków“ pozwala sobie dziś jeszcze straszyć Naród — „złem“ z przed maja, lecz — straszenie to brzmi jak ironja i wywołuje uśmiechy politowania, a ci, co to straszą „złem“ przedmajowem, sami również dobrze widzą, do czego doprowadzili Polskę swoją polityką i taktyką, czyli tym systemem rządów pomajowych.

System rządów pomajowych miał dać Polsce stałość i ciągłość władzy. W teorji — tak właśnie jest, lecz w praktyce — rządy w Polsce po maju zmieniają się częściej, jak przed majem.

Co pół roku mamy po maju nowy rząd (akurat tak, jak rękawiczki — inna para na lato i inna na zimę). Właśnie pięć i pół roku minęło od owego sławetnego maja i mamy od tej pory 11 większych zmian w rządzie, no i całą wielką ilość różnych zmian na poszczególnych ministerstwach.

Nie potrzeba więc być wcale złośliwym, by udowodnić, że „bebeki“ czynią stale na przekór wszystkim swoim zasadom i hasłom.

A już najbardziej na przekór czynią oni swemu głównemu hasłu — „sanacji moralnej“.

Och! — ta ich moralność, której wymownym dowodem był Brześć z Kostkiem-Biernackim na widowni, z jego odznaczeniami i wyróżnieniami, oraz z odznaczeniami i wyróżnieniami innych katów brzeskich.

Och! — ta ich „sanacja“ z tą niezliczoną ilością różnych nadużyć, popełnianych przez małych i dużych sanatorów, ze powołamy się chociażby tylko na sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Na owe nieprawne wydatki, na kwiaty, papierosy i na „nieznane osoby“, pobierające zapomogi z „niewiadomych powodów“. Na sławetną budowę gmachów pocztowych przez p. Ruszczewskiego — czy też na budowę gmachów dyrekcji kolejowej przez innego p. Romockiego.

Tak oto „wysanowano“ Polskę po maju. Takie to — umoralnienie — nam wprowadzono.

A jeśli do tego doliczymy jeszcze i ten „wielki dobrobyt“, jaki nam system pomajowy w Polsce utrwala — to mamy pełen obraz — bankructwa pomajowego systemu.

To też nic dziwnego, że coraz szersze rzesze pytają się:

— Kiedy się to skończy?

Przegląd ostatnich wydarzeń.

POLSKA

— **„CZYNNIK MIARODAJNY“ MILCZY.** W ostatnich dniach odbyło się szereg konferencyj i rozmów między Panem Prezydentem a premjerem oraz między premjerem a kilku ministrami i marszałkami Sejmu i Senatu. Niewątpliwie tematem rozmów była sprawa zwołania Sejmu i Senatu. Warto przytem przytoczyć głos jednej z gazet sanacyjnych, która pisze: „...wszystkie pogłoski, koncepcje i kombinacje na temat bliskiego rzekomo zwołania Sejmu, grzeszą tem, że nie biorą pod uwagę czynnika w tej sprawie decydującego. Czynnik ten nie zakomunikował podobno jeszcze swej decyzji. Sądząc z ogólnego nastawienia do parlamentaryzmu, trudno byłoby przypuszczać, by właśnie teraz coś się miało w zasadzie zmienić...“

Nietrudno domyśleć się, że tym „czynnikiem miarodajnym“ jest marsz. Piłsudski.

Godzimy się pozatem z poglądem, wspomnianego organu, że w zasadzie nic się nie zmieniło w stosunku do parlamentaryzmu. Ale dlatego np., że przez długi czas „nic się nie chciało zmienić“ w stosunku do parlamentaryzmu w takiej Jugosławji — nikt jej nie chciał pożyczyć pieniędzy. A czy nam kto pożycza?

— **PRZED PROCESEM BRZESKIM.** Wbrew pogłoskom, termin rozprawy w sprawie b. więźniów brzeskich nie został jeszcze ustalony. Akt oskarżenia został podsądnym doręczony. Akta sprawy obejmują 17 tomów.

Na rozprawę ma być wezwanych około 180 świadków oskarżenia. Wnioski obrony co do wezwania świadków odwodowych będą zgłoszone.

W bieżącym tygodniu odbędzie się wspólna narada obrońców z oskarżonymi w procesie brzeskim dla ustalenia dalszych kroków obrony. Akt oskarżenia może być zakwestjonowany w drodze formalnej na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego. Najpewniej jednak obrońcy sprzeciwu nie zgłoszą, gdyż zależy im, jak też oskarżonym, by rozprawa odbyła się jaknajrychlej.

Informując o procesie brzeskim, jedna z gazet pisze: „W kołach sądowych mówią, że ze strony rządu wywierany jest bardzo wielki nacisk, aby sprawa była wytoczona jaknajszybciej, tak, że nawet kierownictwo warszawskiego Sądu Okręgowego postanowiło zainterwenjować w Ministerstwie Sprawiedliwości, aby tak wielkiego pośpiechu nie nakazywano, gdyż sprawa nie da się należycie przygotować. Pośpiech rządu świadczy, że wytoczenie sprawy brzeskiej w ostatnim momencie ma cele wybitnie polityczne. Mianowicie chodzi tu o odciąganie uwagi społeczeństwa od sali sejmowej i od tego, co się będzie w niej omawiało przy nadchodzącej sesji, a skierowanie zainteresowania na salę sądową“.

— **NA FRONCIE ROBOTNICZYM.** W kilku fabrykach wyrobów jedwabnych w Łodzi strajkuje kilkuset robotników z powodu okrojenia płac.

Robotnicy zagłębia naftowego przystąpili do akcji przeciwko obniżce płac i skróceniu czasu pracy. Na wypadek nieuwzględnienia żądań swoich robotnicy są gotowi rozpocząć strajk.

LIGA NARODÓW

— **SKARGI UKRAIŃSKIE** na rząd polski, wniesione do t. zw. Komitetu Trzech — zostały przez Komitet przekazane Lidze Narodów, gdzie skargi te zostaną rozpatrzone. Że też Polska musi być wiecznym klijentem Ligi Narodów.

ANGLJA

— **ZACHWIANIE FUNTA ANGIELSKIEGO.** Rząd angielski z dniem 20 bm. zaprzestał stosowanie ustawy, nakładającej na Bank Anglji obowiązek sprzedawania złota. Od połowy lipca wywieziono z Londynu zagranicę 200 miljonów funtów szterl. (około 8½ miljarda zł.). Ażeby zapobiec dalszej ucieczce kapitałów, rząd podda kontroli wywóz kapitałów przez obywateli angielskich oraz będzie zwalczał zakup dewiz obcych. Giełda londyńska została w poniedziałek i wtorek zamknięta. Miało to ten skutek, że cały szereg giełd w innych krajach i angielskich kolonjach zostało także zamkniętych. Wypadki te wywołały olbrzymie wrażenie w całym świecie.

— **ANGLJA PRZED WYBORAMI.** Po upadku socjalistycznego rządu angielskiego powołany został gabinet „nagłej konieczności“, oparty o stronnictwa konserwatystów i liberałów. Pozornie silna podstawa nowego gabinetu uległa w ostatnich dniach osłabieniu. Na osłabienie to złożyły się następujące czynniki:

Rokosz marynarzy angielskiej floty wojennej. Bunt marynarzy jest pierwszą jaskółką, zwiastującą nadciągające chmury niepokoju. A niepokój ten wzrasta i obejmuje już i policję i nauczycielstwo, które na znak protestu przeciwko redukcjom poborów, od 1 października porzuciło zajęcia pozaszkolne.

Następnym czynnikiem, który wpływa na osłabienie pozycji rządu, jest zagadnienie bezrobocia, które objęło 2 miljony osiemset tysięcy ludzi i szybkiemi krokami zbliża się do liczby 3 miljonów.

Trzecią kwestją, posiadającą niezmiernie aktualne znaczenie dla Anglji, jest uzyskanie kredytów zagranicznych. Z uzyskanego przez rząd obecny kredytu 80 miljonowego, wyczerpano z połowy, uzyskanej w Ameryce, już 16 miljonów funtów. Ponieważ wpływy skarbowe spadły, a nowe wpływy na podstawie dodatkowego budżetu zaczną napływać dopiero w styczniu, rząd stoi wobec możliwości rychłego wyczerpania kredytu.

Sytuacja ta wytworzyła w Anglji nastrój w kierunku przeprowadzenia nowych wyborów do Izby Gmin (parlamentu) i wybory te mają się odbyć 28 października br. Istnieje tendencja do stworzenia bloku konserwatystów z liberałami przeciw socjalistom.

HISZPANJA

— **HISZPANJA JUŻ NIE JEST REPUBLIKĄ ROBOTNICZĄ.** Wniosek o nazwanie Hiszpanji republiką włościańsko-robotniczą (jak późniejsze depesze podały tylko robotniczą) zaraz na następnem posiedzeniu został obalony, skutkiem czego nazwa ta upadła.

AMERYKA

— **PROJEKT ZNIESIENIA PROHIBICJI.** Wśród projektów, zmierzających do uzdrowienia budżetu w Ameryce, jeden zasługuje na uwagę, a mianowicie projekt zniesienia prohibicji (zakazu picia alkoholu). Projekt przewiduje częściowe naruszenie prohibicji przez wprowadzenia do sprzedaży 3—4 procentowego piwa.

CHINY

— **WOJNA JAPOŃSKO-CHIŃSKA.** Na 2-giej stronie podajemy szczegółowy przebieg wybuchu zatargu japońsko-chińskiego. Ostatnie wiadomości donoszą, że doszło w dalszym ciągu do zaciętych walk na ulicach przedmieść Mukdenu. Chińczycy atakują wielkiemi siłami.

Ze Ślimek

Co dziś jest jednem z największych nieszczęść dla Polski?

Bardzo zawsze wyraźnie wypowiadaliśmy swe zdanie o sanacji, o obozie bebekowskim. Świeżo jeszcze w znanym swym liście otwartym nasz wydawca napisał, iż **uważa wpływy sanacyjne za nieszczęście dla Narodu i Państwa.** Takie zawsze było i jest nasze zapatrywanie! Ale większem nieszczęściem dla Polski jest ta okoliczność, że sanatorzy bebekowcy, nie mają oczu na to, by widzieć to, co się w Polsce dzieje. — Nie widzą więc opłakanych stosunków gospodarczych, tak jak one się istotnie przedstawiają — a nawet niestety oczy sobie zamykają, by nie widzieć, a uszy rozmyślnie zatykają, by nie słyszeć, co jest. Wedle ich zdania **„byczo było i byczo jest“!** A głosy wszystkich ludzi dobrej woli, nawet takich, którzy nie baczac na to, kto dziś w Polsce jest górą, chcieliby pomóc przy naprawie stosunków i w tym celu, **co jest pierwszym warunkiem naprawy,** stwierdzają przedewszystkiem dokładnie stan rzeczy, jaki widzą — te głosy takich ludzi traktuje się jako natrętne muchy, które się odpędza. Nawet głosy takich, którzy stoją na stanowisku urzędowem.

Trochę to naturalne jest, że sanatorzy przeważnie nie umieją widzieć tego dzisiejszego strasznego gospodarczego położenia Polski. Bo jakżeż! Czyż ich głównym matadorom kiedykolwiek mogło się śnić, że taką rolę będą mogli odgrywać, jak dziś odgrywają. Że będą mieli dochody kokosowe, każdy z kilku najrozmaitszych źródeł, że będą mogli chłeptać z pełnych żłobów do syta najsmaczniejszego żeru.

Ta zgraja bebekowców — sanatorów to przecież przeważnie osobniki, którzy się po części nawet niewielkich rzeczy nauczyli a już o życiu gospodarczem narodów najmniejszego nie mają pojęcia. Mimo to oczywiście do wszystkiego się uważają za powołanych, na każde by poszli stanowisko ministra lub wojewody i inne wysokie stanowisko. Bo to w swem mniemaniu przecież sami geniusze uniwersalni, którzy, jak kiedyś mój rządzca, wszystko ale wszyściuteńko rozumieją — każdą ci maszynę świetnie — bajecznie rozbiorą, ale potem ją złożyć — to ani rusz. I tak oni albo przynajmniej wielu z nich się rwie do rozbierania naszej maszyny społecznej, gospodarczej, państwowej.

Wielu z tych bebekowców sanatorów — ta jak owe małpy, co to ludzi chcą naśladować i gdy im ludzie podstawili pod drzewami buty gęstym klejem wysmarowane, to umieli w nie wleźć — a jakże i człowieka udawać, ale jak potem przyszło znowu na drzewa uciekać to już nie poradziły i dostały się do niewoli ludzi.

Czyż tej hałastrze bebekowsko-sanacyjny, czy tym dzisiejszym głodomorom mogło się kiedykolwiek marzyć, że tak będą opływać we wszystko, jak dziś! Więc „byczo“ im było o jakże byczo — i byczo im dziś jest — kiedy Naród cały w ostatniej jest nędzy, kiedy prawie już tego domu nawet zamożnego niema, do któregoby już nie zajrzał komornik. Kiedy w całym kraju rozlegają się krzyki rozpaczy! Tak — — im byczo jest — i dlatego tego wszystkiego nie widzą albo też nie chcą widzieć! Bo co ich ta nędza Narodu obchodzi, byle im — byczo było.

Niestety, jednakże nawet sfery urzędowe jakoś niechętnie widzą, gdy im ktoś oczy otwiera na to, co się dzieje.

Otóż niedawno podawaliśmy głos urzędu państwowego tak zwanego Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen. Tenże Instytut opisał należycie dzisiejsze położenie gospodarcze — wskazywał także środki naprawy. Urząd ten państwowy w znacznej mierze zajmował się stosunkami pieniężnemi. Wykazał np. jak się powiększa ciągle brak pieniądza przez **ucieczkę tegoż pieniądza zagranicę,** albo też przez chowanie się jego (w postaci dolarów) w pończochach, siennikach, skrzyniach, szafach, komodach albo i za „pazuchą“. I wykazywał, jak to powoduje kurczenie się życia gospodarczego czyli kurczenie się produkcji, wytwórczości wszelkich warsztatów pracy.

Między innemi Instytut ten państwowy stwierdzał, że brak zaufania do stosunków w kraju (no i oczywiście do tych, którzy to ciągle pogorszenie się takowych przez swą nieznajomość życia państwowego i gospodarczego, przez swoją niezdolność do tego co robią a do czego się pchają powodują) — że ten brak zaufania właśnie jest powodem, że pieniądz ucieka zagranicę lub też zamieniony na dolary — kryje się bezcelowo w kraju i **bez użytku** dla gospodarstwa krajowego.

Urząd ten stwierdził między innemi, że tych kapitałów uciekło około 500 miljonów złotych zagranicę (no a pewnie conajmniej drugie tyle w dolarach kryje się w najrozmaitszych schówkach bezużytecznie dla życia gospodarczego. — Red. G. Gr.).

Niewątpliwie Instytut Badania Konjunktur i Cen miał rację — a wedle naszego zdania ta suma 500 miljonów, która uciekła zagranicę raczej jest za mała. Będzie ich więcej. I z tego stwierdzenia mógłby być poważny pożytek dla Państwa, gdyby się rozumnie chodziło około wykorzystania tej sprawy. Ciągle słyszymy o staraniach o pożyczkę — ale jakiejś poważniejszej pożyczki Polska mimo wszystko dostać nie może, bo zagranica nie ma zaufania do tych, którzy się o tę pożyczkę starają. Ale zagranicą są przecież owe miljony polskie — i w pończochach są dalsze. Trzeba się więc starać o to, by owe ½ miljarda złotych z zagranicy wróciło do kraju i oto byłoby pożyczka.

Możnaby i powinnoby się od najgorszego wroga nauczyć jak postępować: Niemcy (nie teraz coprawda lecz dawniej) **ogłosili amnestję dla tych, którzy** mieli pieniądze zagranicą i od nich podatku nie płacili — a nawet premjowali **wracające do kraju pieniądze i na tem doskonale wyszli.**

Polska podobnie powinnaby postąpić i miałaby bez trudu pożyczkę.

Tymczasem co się dzieje? Ów państwowy Instytut Badania Konjunktur i Cen został ukarany — a raczej został ukarany młody uczony, niejaki p. **Pszczółkowski** — bo go **usunięto z posady,** na której z wielkim pożytkiem mógł pracować dla Polski — dla życia Jej **gospodarczego.**

Tak się więc postępuje z ludźmi, którzy dla dobra Polski nie kryją prawdy pod korzec.

Czyż to nie jest zamykanie sobie siłą oczu, by nie widzieć straszliwego stanu gospodarczego w Polsce, czy to nie znaczy zamykać sobie uszu na krzyk rozpaczy i nędzy w Polsce. Niech nam bebecy powiedzą jak to inaczej nazwać.



Pogrzeg ofiar komunistycznego zamachu na pociąg pod Bia Torpagy. W jednym rzędzie stanęło 24 trumien.

Wybuch wojny japońsko-chińskiej.

Od kilku tygodni stosunki na Dalekim Wschodzie były bardzo naprężone. Nic jednak nie wróżyło, że japońsko-chiński konflikt przerodzi się w wojnę. Wypadki, które poprzedziły atak wojsk japońskich na chińskie, stojące w Mandżurji, wyglądają następująco:

Na dnie każdego konfliktu, rozstrzyganego przy pomocy siły zbrojnej, tkwią najczęściej czynniki gospodarcze. Jak wiadomo, część Mandżurji, leżąca w pobliżu półwyspu Koreańskiego (należącego do Japonji), została okupowana przez Japonję. Okupacja ta przeprowadzona była rzekomo w celu „zagwarantowania“ spokoju na obszarach Mandżurji, gdzie toczyły się długotrwałe wojny domowe między Chińczykami. W rzeczywistości chodziło o zabezpieczenie interesów kapitału japońskiego, który był zaangażowany w Mandżurji. Japończycy zapragnęli rozciągnąć okupację na większe tereny Mandżurji, obfitujące w surowce, i w tym celu wykorzystywali nadarzające się akty zamachów ze strony Chińczyków, skierowane przeciwko okupantom.

Bezpośrednim pretekstem do wybuchu wojny było aresztowanie i rozstrzelanie w dniu 28 czerwca przez władze mandżurskie kapitana japońskiego sztabu Nakamury wraz z trzema jego towarzyszami. Wprawdzie nie ulega wątpliwości, że kpt. Nakamura był szpiegiem japońskim, jednak rząd japoński zażądał zadośćuczynienia, z którem Chiny zwlekały, zasłaniając się twaniem śledztwa. Równocześnie zaczęła się w Mandżurji szerzyć agitacja antyjapońska i bojkot towarów japońskich.

Japonja stanęła więc w obliczu ewentualnej konieczności wycofania się z Mandżurji, w której inwestowała miljardy i która jest jej dostawcą surowców. Zarówno wśród ludności jak i wojska japońskiego powstało wrzenie, które ujawniło się m. in. np. w rozrzucaniu z samolotów ulotek, propagujących wojnę o Mandżurję.

Wobec takiej sytuacji Japonja postanowiła nie czekać na ewentualne zadośćuczynienie ze strony Chin i uderzyła na Mukden.

Wojska chińskie, nie nawiązując kontaktu z nieprzyjacielem, wycofały się. Wobec tego, że napór wojsk japońskich wzrastał, Chińczycy przeszli do zażartej obrony. Napotkawszy opór, dowódca wojsk japońskich wysłał depeszę iskrową z żądaniem nadesłania posiłków. Depesza ta przejęta została przez niektóre okręty europejskie, znajdujące się na wodach chińskich. Główna kwatera wojskowa oddepeszowała, że wysłano posiłki załogi z Dauren i z Liaoyang.

Po kilkugodzinnem ostrzeliwaniu Mukden został zdobyty. Przy zdobywaniu miasta doszło do walki na bagnety. Liczba zabitych po obu stronach wynosi kilkaset osób. Miasto częściowo uległo zniszczeniu.

Jednocześnie z atakiem na Mukden Japończycy rozpoczęli atak na miasto Pei-Ta-Ing, które zostało dwukrotnie zbombardowane. Miasto leży w gruzach. Do zniszczonego miasta wkroczyły wojska japojskie.

Równocześnie miasto Czung było bombardowane i zostało zajęte. Wojska japońskie, przystępując do ataku na Czung — rozpoczęły atak z samolotów, zarzucając miasto bombami.

W odpowiedzi na atak Japonji została ogłoszona w całych Chinch powszechna mobilizacja. Ponieważ liczba bezrobotnych w Chinach jest bardzo wielka i wyraża się w wielu miljonach, na wieść o mobilizacji zgłosiło się wielu bezrobotnych-ochotników.

*

Wiadomość o raptownym wybuchu wojny japońsko-chińskiej wywołała wstrząsające wrażenie w całym świecie. Rozpoczną się zapewne próby pośrednictwa i „zlokalizowania“ konfliktu. Nie ulega prawie wątpliwości, że, jeżeli potrwa on dłużej, przeobrazić się musi w zagadnienie światowe, bo zbyt wiele interesów mocarstwowych Europy i Ameryki wikła się z interesami japońskimi i ze stosunkami na terenie Chin. Nie pozostanie obojętną polityka Sowietów. Najbliższe dni przyniosą zapewne dalsze informacje o stanie rzeczy.

Nalewka ze Śliwek

Na Dalekim Wschodzie wybuchła wielka wojna.

Co ona przyniesie światu, — wykażą najbliższe dni.

Czy wojna ta rozgorzeje na szerszych terenach? — Czy inne państwa, poza Chinami i Japonją — do tej wojny się wmięszają — tego oczywiście nie wiemy.

Najbliższa przyszłość to wyjaśni.

Zbliża się nowy kwartał, a w październiku ma się zebrać Sejm i Senat, na sesje. Sesja ta będzie bardzo ciekawą, gdyż jak wiadomo „bebechowcy" mają zamiar uchwalić — nowe podatki — a Stronnictwo Ludowe jest temu przeciwne.

Kto w tych obradach zwycięży?

Na sesji będą też omawiane sprawy odszkodowań za straty wojenne, — odszkodowań za dewaluację pieniędzy złożonych przed wojną i w czasie wojny w bankach.

Dalej będą omawiane sprawy niższej waloryzacji renty, oraz obniżki szacunków ziemi z nowej parcelacji.

Kogo nie interesuje wojna, która wybuchła na Dalekiem Wschodzie?

Kogo nie interesują te ważne sprawy, które będą uchwalane w Sejmie i w Senacie?

Kto więc w takich czasach zechce się obywać bez dobrej gazety?

Czytelnicy! Zabierzcie się trochę do agitacji za „Gazetą Grudziądzką" a niewątpliwie znajdziecie teraz wielu chętnych do zapisania sobie takowej.

Tem łatwiej przyjdzie namówić teraz sąsiadów do zapisania „Grudziądzkiej" ponieważ są już długie wieczory i czas na czytanie tych ciekawych rzeczy, jakie „Gazeta Grudziądzka" stale podaje i w przyszłości podawać będzie.

W szczególności wiele osób zechce zapisać „Grudziądzką" z tego powodu, że w następnym kwartale dodajemy bezpłatnie — piękną książeczkę i śliczny kalendarz ścienny.

Zatem do dzieła, a skutek będzie wielki.

Informacje.

Ograniczenia eksportu zwierząt.

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa, wzbroniony jest z dniem 25 sierpnia br. aż do odwołania wywóz zwierząt zagranicę z miejscowości następujących:

1. Z powodu pomoru i zarazy świń, zamknięte są dla wywozu świń powiaty: a) do Austrji: Radom (woj. kieleckie), Dąbrowa, Grybów, Nowy Sącz, Tarnów (woj. krakowskie), Janów, Krasnystaw, Lublin, Łuków (woj. lubelskie), Lubaczów, Rzeszów, Sokal (woj. lwowskie), Oborniki (woj. poznańskie) oraz Luboml (woj. wołyńskie).

2. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji (dla przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację) powiaty: Bielsk Podlaski (woj. białostockie), Kielce, Końskie, Kozienice. Stopnica (woj. kieleckie), Nowy Targ (woj. krakowskie), Brzeziny, Konin, Łódź (woj. łódzkie), Oborniki, Szamotuły, Wągrowiec (woj. poznańskie), Pszczyna, Rybnik (woj. śląskie), m. st. Warszawa i wszystkie powiaty woj. warszawskiego.

Kronika kobieca.

Przepis na nalewkę domową.

Jeżeli Pani chce mieć dobrą nalewkę domową na poczekaniu, może ją Pani zrobić w następujący sposób:

Nasypać w kamienny garnek dojrzałych śliwek, dodać do nich czwartą część na wagę cukru, zalać to wszystko po połowie spirytusem i wódką, tyle, aby objęło. Garnek przykryć szczelnie pokrywą, zalepić ciastem chlebowem i wstawić na całą noc do dobrze gorącego pieca. Nazajutrz garnek wyjąć i zupełnie go ostudzić. Nalewkę scedzić, dobrze wyciskając śliwki. Nalewkę taką można używać natychmiast po zrobieniu. Kto lubi nalewkę słodszą, może podwoić ilość cukru.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

DAR MISTRZA PADEREWSKIEGO DLA STOLICY.

Ignacy Paderewski zwrócił się do magistratu warszawskiego z propozycją ofiarowania stolicy pomnika pułkownika armji St. Zjed. A. P. House'a. Oczywiście, że propozycję Paderewskiego miasto przyjęło z wdzięcznością, wyrażając ofiarodawcy podziękowanie. Płk. House był przyjacielem Paderewskiego i Wilsona. Dla sprawy polskiej zawsze niezwykle życzliwie usposobiony, interwenjował nieraz u prez. Wilsona na naszą korzyść i niewątpliwie w znacznym stopniu przyczynił się do tego, że w słynnych 14-tu punktach wilsonowskich wstawiono punkt 13-ty o niepodległej, zjednoczonej Polsce z własnym dostępem do morza.

WRACAJĄ Z RZADKĄ MINĄ.

Patrol K.O.P. zatrzymał w rejonie Dzisny około 50 osób, które zbiegły z Rosji sowieckiej. Większość tych uciekinierów są to niedawni zbiegowie do Rosji, którzy uległszy w swoim czasie namowom emisarjuszy sowieckich, przekonali się obecnie, jak wygląda w rzeczywistości życie w Sowietach i korzystając z nieuwagi władz, z powrotem zbiegli do Rosji. Zbiegowie opowiadają, jakie represje stosują władze sowieckie względem zbiegów, używając ich do robót przymusowych za płacą w postaci kartek żywnościowych. Część uciekinierów z Polski władze sowieckie wysłały wgłąb Rosji na roboty przymusowe.

4 KATASTROFY LOTNICZE W JEDNYM DNIU.

W piątek zeszły rozpoczęły się trzydniowe zawody lotnicze, w pierwszym dniu których wydarzyły się aż cztery katastrofy lotnicze. Dwa samoloty lecące z Warszawy do Torunia, przymusowo lądowały w Kutnie. Obydwa aparaty zostały rozbite — załoga szczęściem zdołała się uratować. Tragicznie zakończyła się również katastrofa pod Płockiem, gdzie aparat pilotowany przez sierżanta Kopciucha z obserwatorem por. Borowcem, runął na ziemię, grzebiąc pod szczątkami obydwu lotników. Również tego dnia między godz. 3 a 4 po poł. uległ katastrofie jeden z samolotów, biorących udział w zawodach lotniczych, na lotnisku cywilnem w Warszawie. Samolot spadł na dach hangaru. Lotnik por. Wójcicki z 4 pułku lotniczego w Toruniu zginął na miejscu.

TRAGICZNA POMYŁKA OFICERA.

W majątku Marguciszki w woj. wileńskiem wydarzył się tragiczny wypadek. Bawiący tam por. 23 p. ułanów Hraczyński, udając się na polowanie, zabrał rewolwer, który rzekomo wyładował. Na ostrzeżenie obecnych, by broń dokładnie obejrzał, por. Hraczyński oświadczył, że nie jest nabity, a na dowód tego przyłożył do skroni rewolwer i pociągnął za cyngiel. W tym momencie rozległ się huk i por. Hraczyński padł na ziemię. W stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala w Wilnie.

Ze świata.

Fala straszliwych katastrof elementarnych.

W środę nad ranem odczuto w Queenstown w Nowej Zelandji silne wstrząsy podziemne. Szkody nie są zbyt poważne.

W środę rano odczuto również w okolicy Tokio silne wstrząsy ziemi. Dotychczasowe wiadomości nie mówią o szkodach.

Z Kalifornji (Ameryka Północna) donoszą, że południowa część tego kraju została nawiedzona przez gwałtowne tornado, które spowodowało wiele ofiar w ludziach i olbrzymie szkody materjalne. W Santa Rozalia, większa część miasta została przez tornado powalona w gruzy. Połączony z tornadem gwałtowny wylew morza pociągnął również wielką ilość ofiar w ludziach. Z całego szeregu miejscowości w Kalifornji donoszą o wielkich szkodach poczynionych przez tornado.

W szeregu miejscowości prowincji Toskany, Romanji i Włoch środkowych, odczuto w nocy z wtorku na środę szereg gwałtownych wstrząsów podziemnych, które wywołały wśród ludności olbrzymią panikę. W szczególności w okolicy Mutello, znanym terenie trzęsień ziemi, wstrząsy ziemi były szczególnie silnie odczute. — Mieszkańcy wypadli w bieliźnie z domów i przepędzili resztę nocy pod gołem niebem. Szkody materjalne były nieznaczne, jedynie szereg domów odniósł zarysowania.

Wulkan Etna, leżący we Włoszech, od pewnego czasu wykazuje wzmożoną działalność. Z krateru wydobywa się stale słup dymów siarczanych, w nocy zaś przyświeca wspaniała łuna. Wszystko to oznacza bliski wybuch wulkanu.

Sowiecki jacht „Rewolucja", który przed kilku dniami w swej podróży po Morzu Bałtyckiem zawinął do Rygi i Tallina, w drodze powrotnej porwany przez szalejący huragan, został rozbity. O losie załogi brak wiadomości.

Orkan, jaki od dwóch dni szaleje nad Algierem i Marokkiem (Afryka) nie zmniejszył swej gwałtowności. — Donoszą o całym szeregu ofiar w ludziach i wielkich szkodach materjalnych, zwłaszcza w zbiorach. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są prawie wszędzie przerwane.

Z powodu osunięcia się nasypu kolejowego koło miejscowości Suma, ośmiu tubylców zostało zasypanych masami ziemi i poniosło śmierć na miejscu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 24 września 1931.
Czwartek: Radzyna. Wschód sł. 5,29; zach. 5,35. Wsch. ks. 17,06. z. 2,29.
Piątek: Kleofasa m. Wschód sł. 5,30; zach. 5,32. Wsch. ks. 17,17; zach. 3,41.
Sobota: Cyprjana. Wschód sł. 5,32; zach. 5,30. W. ks. 17,26; zach. 4,50.

★ **DO DZISIEJSZEGO NUMERU** dołączamy „Gościa Świątecznego" oraz „Gospodarza" — bezpłatne dodatki do „Gazety Grudziądzkiej".

Województwa centralne.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

W ostatnich dniach zlikwidowano w Warszawie akcję, prowadzoną przez centralny wydział wojskowy komunistycznej partji polskiej, skierowanej przeciwko armji polskiej. W toku dokonanych rewizyj wykryto obfity materjał obciążający uczestników tej akcji i aresztowano 27 osób, które oddano do dyspozycji prokuratora. — Wśród aresztowanych znajdują się wybitni działacze komunistyczni Leon Sikorski, Małecki, Majchrzak i Gordon.

ZA ZABÓJSTWO ROBOTNIKA POLICJANT SKAZANY NA 6 LAT WIĘZIENIA.

Sąd okręgowy w Białymstoku skazał ostatnio posterunkowego policji Pietruszkiewicza na 6 lat więzienia za zabójstwo robotnika Gila. Sprawa przedstawia się następująco: W dniu 23 sierpnia r. ub. posterunkowy Pietruszkiewicz, jadąc rowerem do wsi Kolnica, celem sprowadzenia na posterunek Józefa Lisieckiego, podejrzanego o udział w fałszerstwie dokumentów — spotkał jadących szosą, również na rowerach, robotników: Jana i Kazimierza Gilów, oraz Kazimierza Klencnera. Pietruszkiewicz powziął ni stąd ni zowąd podejrzenie, iż napotkani robotnicy są wspólnikami Lisieckiego, zatrzymał ich i zażądał wylegitymowania się. Kiedy jednak Kazimierz Gil sięgnął do kieszeni po dowód osobisty, policjant strzelił do niego z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Za zabójstwo to odpokutuje w więzieniu.

ARESZTOWANIE KOMBINATORA KASJERA.

W Częstochowie aresztowano kasjera kolejowego niej. Koblewskiego, który od bardzo dawnego czasu dopuszczał się wielkich nadużyć. Przy wypisywaniu biletów pielgrzymkom, składającym się zazwykle z kilkuset osób, na blankiecie pozostawianym w kasie, wypisywał on nie stację do której pielgrzymka odjeżdżała, lecz stację najbliższą Częstochowy. Różnicę w cenach biletów, niejednokrotnie wynoszącą kilka tysięcy złotych, zabierał sobie. Kombinatora tego aresztowano

Małopolska.

UJĘCIE SPRAWCÓW ZNISZCZENIA PRZEWODÓW TELEGRAFICZNYCH.

Dochodzenia policyjne w sprawie sabotażu na linji kolejowej Drohobycz — Borysław, gdzie — jak donosiliśmy — w nocy przecięte zostały druty telefoniczne i telegraficzne w liczbie 24, uwieńczone zostały skutkiem. Jako sprawców aresztowano Mikołaja Sołtyszczaka, osobnika karanego już 3-letniem więzieniem za szpiegostwo i pozostającego w śledztwie za zbrodnię zdrady stanu, oraz Juljana Michacia, byłego subjekta kooperatywy ukraińskiej w Hubicach. Aresztowanych odstawiono do więzienia śledczego w Drohobyczu.

DALSZE SABOTAŻE UKRAIŃCÓW.

Pomimo ogłoszenia sądów doraźnych, ukraińcy dalej uprawiają w Małopolsce Wschodniej akcję sabotażową. W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano zbrodniczego zamachu na pociąg osobowy na linji Lwów — Sambor, który udaremniony został jedynie dzięki czujności straży. Tuż przed nadejściem pociągu osobowego, zdążającego ze Sambora do Lwowa, znalazł budnik na torze między stacjami Rudki a Komarno szynę kolejową, położoną w poprzek. Szynę usunięto. — Dochodzenia w toku.

DWUGŁOWY POTWOREK.

Stryjski lekarz dr. Segen wezwany został do Wowni pow. stryjskiego do porodu. — Wobec ciężkiego stanu pacjentki Anny Michajłow postanowił zabrać ją samochodem z powrotem do Stryja i umieścić w szpitalu. W drodze w samochodzie urodziło się dziecko o 2 głowach, jednej w miejscu normalnem, drugiej na karku. Niezwykły okaz wraz z położnicą odstawiono do szpitala stryjskiego. Dziecko w nocy zmarło, matka ma się względnie dobrze.

Kresy Wschodnie.

SZAJKA ZAMACHOWCÓW KOLEJOWYCH WPADŁA W RĘCE POLICJI.

Na szlaku Nowa Wilejka — Bezdany, w odległości 20 kilometrów od Wilna, usiłowano dokonać zamachu na połączenia kolejowe. Sabotażyści, chcąc spowodować wykolejenie pociągu, ułożyli na torze kamień znacznych rozmiarów i to w ten sposób, że pociąg bezwątpienia uległby katastrofie. Odcinek kolejowy w tem miejscu był w chwilę potem lustrowany przez policję, która kamień usunęła. Zarządzono natychmiastowy pościg i zatrzymano podejrzanego osobnika, który nie mógł wytłumaczyć powodu swej obecności przy torze kolejowym. Zatrzymanego przesłuchiwano kilka godzin, wynikiem czego było aresztowanie 4-ch następnych osób, które tworzyły bojówkę terorystyczną, organizującą zamachy kolejowe.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe

z dnia 21-go września 1931 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	23,00-23,50	20,50-21,00
Żyto	20,75-21,25	20,25-20,50
Jęczmień	20,00-21,00	16,25-16,75
Jęczmień browar.	22,50-24,00	—,—-—,—
Owies	20,00-20,50	—,—-—,—
Mąka:		
pszenna 65%	40,00-45,00	37,00-38,00
żytnia 65%	37,00-39,00	35,50-36,50
Otręby:		
pszenne	14,00-14,50	1100,-11,25
żytnie	12,00-12,50	11,50-11,75
Rzepak	29,00-31,00	—,—-—,—
Groch wikt.	26,00-30,00	—,—-—,—
Kuchy rzep.	17,00-18,00	—,—
Słoma	9,00-10,00	5,50- 6,50
Siano luźne	12,00-13,00	9,00-10,00
Kuchy lniane	—,—	24,00-25,00
Ziemniaki jadalne	—,—	—,—

Żyto i pszenica nieco zniżkują, natomiast jęczmień zwyżkuje.

Polska najtańszym krajem produktów rolnych.

Celem porównania cen za artykuły żywnościowe w kraju a zagranicą, poniżej podajemy zestawienie takowych, i tak:

1 kg chleba żytniego w Warszawie kosztuje 50 gr., w Berlinie 83 gr., w Pradze 55 gr., w Wiedniu 78 gr.; 1 kg mąki pszennej w Warszawie 74 gr., w Berlinie 126 gr., w Pradze 77 gr., w Wiedniu 62 gr., w Paryżu 140 gr.

Za ziemniaki w Warszawie za 1 kg 20 gr., w Berlinie 21 gr., w Pradze 27 gr., w Wiedniu 33 gr.

Mleko kosztuje za litr: u nas 43 gr., w Berlinie 62 gr., w Pradze 53 gr., w Wiedniu 62 gr., w Paryżu 53 gr.

Szczególnie niskie są u nas ceny jaj. mięsa i tłuszczów:

Za jajo płaci się w Warszawie 11 gr., w Berlinie 21 gr., w Pradze 16 gr., w Wiedniu 15 gr., a w Paryżu aż 35 gr.

Za 1 kg mięsa wołowego Warszawa płaci w detalu 2,36 zł., Berlin 4,01 zł., Praga 3,70 zł., Wiedeń 4,27 zł., a Paryż 5,58 zł.

1 kg słoniny zaś kosztuje w Warszawie 1,74 zł., w Berlinie 3,80 zł., w Wiedniu 3,00 zł., w Paryżu natomiast aż 6,28 zł.

„Bata" otwiera w Polsce fabrykę.

Z powodu wprowadzenia wysokich ceł na obuwie sprowadzane z zagranicy, czeska fabryka obuwia pod firmą „Bata" uruchomi w Oświęcimiu swoją fabrykę, by móc w ten sposób w dalszym ciągu zdobywać w Polsce rynki dla swego obuwia.

Światowe zbiory zbóż.

Według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, zbiory pszenicy mają być równe zeszłorocznym, natomiast zbiory żyta i jęczmienia będą słabsze, a owsa nieco lepsze.

Liczbowo zbiory światowe mają przedstawiać się następująco: pszenica 62,7 milj. tonn, żyto 12,2 milj. tonn (13,6 milj. — w nawiasach zbiory z r. 1930), jęczmień 20,4 milj. tonn (24,9), owies 33,3 milj. tonn (37,6). W obliczeniach tych nie uwzględniono m. in. Rosji sowieckiej.

Baczność Ludowcy!

ZJAZDY POWIATOWE STRONNICTWA LUDOWEGO.

Horodyszcze — na powia Włodawę — dn. 27 września, o godz 1-ej po poł. w sali remizy strażackiej.

ZEBRANIA ZARZĄDÓW POWIATOWYCH:

Sierpc — dn. 27 września, o godz. 1-ej w poł. w sali Hotelu Kupieckiego.

Radjoprogram z Warszawy.

Piątek, 25. 9.: 15,25 „Pijaństwo i pijacy w utworach Szekspira"; 16,30 kącik artystyczny L.S.G.; 17,35 odczyt; 15,55 17,15 i 19,35 płyty gramofonowe; 18,00 muzyka lekka; 19,40 giełda rolnicza; 20,00 prasowy dziennik radjowy; 20,15 koncert symfoniczny; 22,45 muzyka lekka i taneczna.

Sobota, 26. 9.: 15,25 przegląd wydawnictw perjodycznych; 16,00 program dla młodzieży; 16,30 koncert dla młodzieży; 16,55 „Co Litwa pisze o Polsce"; 17,35 „Nauka i sztuka"; 17,15 i 19,25 muzyka z płyt gramofon.; 18,00 muzyka młodych talentów muzycznych; 19,40 wiadomości bieżące rolnicze; 20,00 prasowy dziennik radjowy; 20,15 muzyka lekka; 22,00 „Na widnokręgu"; 22,30 koncert utworów Chopina; 23,00 muzyka lekka i taneczna.

Kto wygrał w loterję?

5-ty dzień ciągnienia.

Zł. 25.000 na nr.: 166492.
Zł. 10.000 na nr.: 204345.
Zł. 5.000 na nr.: 206023.
Zł. 3.000 na nr.: 15298, 189223, 201139.
Zł. 2.000 na nr.: 7002, 51397, 104635, 147080, 202176.
Zł. 1.000 na nr.: 7106, 9781, 65941, 108256, 109520, 141216, 171386, 193443, 199304.
Zł. 500 na nr.: 4538 4796 4876 8381 10348 11586 13641 15301 18943 26572 32557 34738 35902 38084 45098 46212 46930 51286 51957 59839 58650 66534 68747 70669 71870 72901 73839 74056 79594 80207 82569 86235 88972 99573 95985 99768 100400 100149 104103 117568 120123 120499 120564 123719 127055 128084 129900 131221 133267 132794 133770 136269 137362 140932 146842 149972 164027 163926 165060 159446 163926 168215 176013 178844 179689 182183 182772 183407 183214 186512 187335 189276 191082 192247 193242 195901 196490 199449 199792 202439 204452 204591 206666 209197 209357 209817 203812.

6-ty dzień ciągnienia.

15.000 zł. na nr. 13515.
5.000 zł. na nr. 199808.
3.000 zł. na n-ry: 60600 87070 159476 169415 192489.
3.000 zł. na n-ry: 75832, 82013 92559 123454 158277 167359 199755.
2.000 zł. na n-ry: 26437 52311 191452 140143 146873 152060 153895 177182 187340.
2.000 zł. na nr. 183977.
1.000 zł. na n-ry: 22458 29903 58533 108220 123715 130362 143359 145576 189971 199893 296573.
1.000 zł. na n-ry: 17486 84554 92553 95247 111385 124671 127448 129522 133206 196970.

Odpowiedzi Redakcji.

= **Paweł Milewski.** Nie było amnestji w tym roku żadnej, któraby karę zniosła.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi: w Polsce na poczcie miesięcznie 1.30 zł., kwartalnie 3,89 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.10 zł.; kwartalnie 3.30 zł. Pod opaską 4 zł. kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4.20 rmk., w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara. w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (B. zabór rosyjski, Małopolska, Zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 8 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 80 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm.: w zwyczajnych 0.20 zł., w nadesłanem 0.70 zł., w tekście 1.20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm.: w zwyczajnych 0.50 zł., w nadesłanem 1.50 zł., w tekście 3.00 zł na I-ej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. W wydaniu jednem: słowo 0.15 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł. nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę z góry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsca dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenie ma się pojawić.

Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku) przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka", Grudziądz (Pomorze). Telefon 811 i 812. Konto PKO Poznań 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz Tuszewo.

Drukiem Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.